

Cykl Sztuka Rozmowy

JAK ROZMAWIAĆ Z DZIEĆMI?

Bardzo często mamy nie mówią dzieciom, co się z nimi dzieje. Uważam taką postawę za błąd. Dzieciom należy mówić prawdę. Oczywiście w sposób dopasowany do ich wieku. Nawet małe dzieci mają świetnie rozwinięty bufor wyczuwania emocji. Zawsze zauważą inne zachowanie mamy. Ich wyobraźnia podpowiada im najgorsze z możliwych wytłumaczenia dla takiej sytuacji, np. że mama je mniej teraz kocha. Nie można do tego dopuścić. Poza sposobem przekazywania informacji bardzo istotne jest miejsce. Powinno się to odbyć w bezpiecznych warunkach, niekoniecznie domowych. O chorobie i sposobach leczenia powinniśmy poinformować w najszerzy możliwy sposób. Konkurencją dla nas jako źródła wiedzy o naszej chorobie będzie Internet lub otoczenie, gdzie nasze dziecko uzupełni wszystkie luki w otrzymanej od nas informacji.

Dobranie odpowiedniej formy przekazu to klucz, który powinien być dostosowany do wielu czynników, m.in. wieku. Jeśli pacjentka tworzy rodzinę, w której jest dwoje rodziców, warto porozmawiać z dzieckiem wspólnie. Należy także zadbać o to, by nikt tej rozmowy nie przerwał. Musi być przeprowadzona od początku do końca tak, aby żadnej istotnej dla nas informacji nie pominąć. Jeśli pacjentka ma więcej niż jedno dziecko, a różnica wieku nie wynosi więcej niż 3 lata, można przeprowadzić tę rozmowę jednocześnie. W przypadku większej różnicy wieku konieczne będzie już dostosowanie języka i formy przekazu do każdego z nich oddzielnie.

Niepoinformowanie dziecka może przynieść wiele negatywnych skutków. Dzieci cierpią w ciszy, zastanawiając się nieustannie, dlaczego ich wewnętrzne odczucie niebezpieczeństwa z zewnątrz nie pokrywa się z zapewnieniami rodziców o tym, że takowe zagrożenie nie istnieje. Jeśli taki stan utrzymuje się przez dłuższy czas, może doprowadzić do trwałych zmian w zachowaniu oraz regresji rozwojowej. Istnieje także możliwość, że dziecko w wyniku tak silnego obciążenia emocjonalnego wykształci lepsze zdolności społeczne, czy też szybkiego uczenia się, ale niestety może to iść w parze z parentyfikacją, czyli przejmowaniem przez nie roli rodzica. Jest to zjawisko mające długotrwały i znacznie utrudniający wpływ na ich dalsze życie.

O czym jeszcze warto pamiętać? Przede wszystkim o tym, aby w prosty sposób wytłumaczyć dziecku, na czym będzie polegać terapia i jak może to wpłynąć na zachowanie pacjentki, podkreślając, że nie jest to wina dziecka. Nie trzeba oczywiście wchodzić w szczegóły, aby nie generować zbędnego lęku. Warto wspomnieć o możliwych zmianach w wyglądzie i harmonogramie codziennego życia rodzinnego. Nie należy znikać bez zapowiedzi, szczególnie na dłuższe pobyty w szpitalu. Pacjentka powinna jasno i klarownie powiedzieć, kiedy idzie do szpitala i kiedy wróci, aby dziecko mogło się spodziewać jej obecności w określonym czasie. Zadaniem rodziców dziecka jest w tej sytuacji wykształcić w nim pewność, że z każdym pytaniem powinno zwrócić się tylko i wyłącznie do rodziców.